

Od redakcji

Choć wrzesień (a dokładniej znaczna jego część) to jeszcze zgodnie z kalendarzem letni miesiąc, kojarzony jest z jesienią, wspomnieniami z wakacji i rozpoczęciem szkoły pierwszego jego dnia. Jednak 1 września 1939 roku dzieci w szkolnych ławkach nie usiadły, rozpoczęła się II wojna światowa, pięć długich lat okupacji niemieckiej, a później kolejna – sowiecka. Ponadto we wrześniu – w pięcioletnim cyklu – odbywa się Konkurs Skrzypcowy im. H. Wieniawskiego. Początkowo był organizowany w Warszawie, później u nas. To impreza o światowej renomie, która rozśławia nasze miasto. Cóż dzieje się w październiku? Studenci rozpoczynają zajęcia na wyższych uczelniach. Poznań wypełnia się tysiącami młodych ludzi. Koniec miesiąca to przygotowania do 1 listopada. „*Na groby!*” – jak brzmi tytuł jednego z naszych artykułów. To porządki na poznańskich cmentarzach, odwiedzanie grobów bliskich i przyjaciół. To dni wielkiej zadumy nad przemijaniem i nieuchronnym upływem czasu. To wreszcie okres wspominania tych, którzy odeszli. A tak to już jest, że ci, którzy niedawno wspominali, już wkrótce będą wspomniani...

Zima. Zaczyna się 21 grudnia. Ale czy 13 grudnia 1981 roku kojarzy nam się z jesienią? Żadną miarą! Tego pamiętnego dnia, gdy w Polsce wprowadzono stan wojenny, królowała już zima. Mróz, wszędzie pełno śniegu. Kiedy nad ranem w niedzielę 13 grudnia ostatni studenci opuszczali Collegium Novum, miasto było puste, mieszkańcy pochowali się w zimnych mieszkaniach, tylko gdzieś widać było wojskowe patrole. Wiele osób internowano, wyrzucano z pracy, rozpoczął się mroczny rozdział naszej historii. Jednak paradoksalnie – po Sierpniu 1980 – to był kolejny krok zbliżający Polaków do upragnionej wolności. Dla wielu grudzień to przede wszystkim święta Bożego Narodzenia. Bez względu na najbardziej niesprzyjające okoliczności – zawsze wyczekiwane i radosne. Ulubione przez najmłodszych. Choć już od dawna pod Okrągłakiem nie stoi Gwiazdor (albo św. Mikołaj), wielu mieszkańców Poznania ciągle ma go w pamięci. Grudniowe święta to „stały punkt” na naszej mapie powtarzających się każdego roku wydarzeń. Nawiązując do tytułu słynnego filmu dla dzieci – święta zawsze będą! I jeszcze nie zdążą przeminąć, a 27 grudnia od ponad 100 lat obchodzimy rocznice zwycięskiego powstania wielkopolskiego. Bez względu na niesprzyjające okoliczności czy ustrojowe zmiany Wielkopolanie zawsze pamiętają o bohaterskich uczestnikach tego patriotycznego zrywu,

który dał nam wolność. Koniec grudnia, a więc koniec roku – to okres przygotowań do sylwestra i karnawału. Bez wątpienia poznaniacy lubią ten czas, wielkie bale czy domowe prywatki i przyjęcia. Niestety nie zawsze początek roku to „czas uciech wszelakich”. Bo kiedy Poznań i jego mieszkańców „dopadły” ciężkie zimy, okrzyknięte zimami stulecia, to z pewnością zdecydowanie zmalała liczba miłośników karnawałowych przyjemności. Od 1946 roku, przez następne dekady, najważniejszym wydarzeniem w lutym było świętowanie „wyzwolenia” Poznania spod okupacji niemieckiej przez Armię Czerwoną. W czasach PRL-u obchodzono je z wielką pompą, przez kilka dni, w różnych miejscach. „Wyzwolicielem” dziękowano bezustannie, do 1989 roku. Po transformacji uroczystości związane z 23 lutego mają już zdecydowanie inną formułę.

Merytoryczną część obydwu tomów „Kroniki” *Cztery pory roku* otwierają i zamykają artykuły dotyczące tematyki ich wszystkich. Pierwszy traktuje o fenologicznych porach roku, czyli sezonowym rytmie zmian w przyrodzie. W drugim przypominamy Wielkopolankę Elżbietę Drużbacką, XVIII-wieczną poetkę, autorkę *Opisania czterech części roku*. Z kolei w numerze *Jesień, zima* znalazł się tekst o modzie. Na przykładzie lat 30. XX wieku opowiadamy o trendach wówczas obowiązujących i o tym, że moda zawsze jest zależna od pór roku. Natomiast w ostatnim artykule części letniej można przeczytać o tym, jak cykliczność czasu wpływa na prawodawstwo kościelne. A na końcu tomu, w osobnym bloku tematycznym, znalazły się relacje z dwóch ważnych wydarzeń. Na początku czerwca 2022 roku Muzeum Narodowe w Poznaniu gościło muzealników z całej Polski, a powód był nie byle jaki – właśnie minęło 100 lat od I Zjazdu Delegatów Związku Muzeów Historyczno-Artystycznych, który odbył się w naszym mieście. Z kolei w sierpniu przyjechali do Poznania historycy z całego świata na XXIII Międzynarodowy Kongres Nauk Historycznych.

„Pory roku istnieją po to, by nigdy się nie znudzić, dlatego tak szybko o nich zapominamy. W krótkim czasie zacierają się rysy ostatniego sezonu i kolejna jesień będzie równie olśniewająca, co ostatnio” – pisze ukraiński pisarz i dziennikarz Taras Prochaśko w *Spalonym lecie*. I olśniewająca będzie też kolejna wiosna, lato i zima. Powtarzalność pór roku nie oznacza nudy. Każda dostarcza czegoś nowego i zaskakującego. Nie znamy przyszłości, z niecierpliwością czekamy, co nam przyniesie, i zawsze liczymy na to, że będą to dobre rzeczy. Nie wiemy, co nowego wydarzy się w życiu miasta, czy będzie to coś, co trafi na karty historii Poznania? Czas pokaże.

Zapraszamy do lektury podwójnej „Kroniki Miasta Poznania”. Może warto ją czytać, słuchając *Czterech pór roku* Antonia Vivaldiego? ©

Magdalena Mrugalska-Banaszak